



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEDEGO - KAZANÓW

NUMER 97, 11.07.2021, XV Niedziela zwykła

LITURGIA (Am 7, 12-15); (Ps 85 (84), 9ab i 10. 11-12. 13-14); (Ef 1, 3-14); Aklamacja (Ef 1, 17-18); (Mk 6, 7-13);

KOMENTARZ

Nie jest łatwo być świadkiem Jezusa. Ci, którzy nie wstydą się przynależności do Niego, często są wyśmiewani i obrażani. Pan Jezus jednak wysyła swoich świadków i daje im wszystko, czego im potrzeba. Nie muszą z sobą niczego zabierać. On troszczy się o wszystko. Ty też możesz być świadkiem Pana. Jak? Nie musisz, jak apostołowie dokonywać cudownych uzdrowień, czy wyrzucać złe duchy, ale uczynić znak krzyża przed zjedzeniem cheesburgera w Mc Donaldzie i to będzie świadectwo. Przeżegnaj się na ulicy, przechodząc koło kościoła, życz komuś błogosławionego dnia i to będzie świadectwo! Powiedz koledze, że pomodlisz się za niego – i to będzie wielkie świadectwo!



Jezus posyła ciebie tak jak apostołów. Bądź Jego świadkiem! Pan Jezus, posyłając swoich uczniów, aby głosili Jego naukę, nakazał im, żeby nie zabierali ze sobą zbędnych rzeczy, jak jedzenie, torba czy pieniądze. To, co mogłoby im przeszkadzać w drodze, polecił im zostawić. Wyposażył ich we wszystko, czego potrzebowali, dał nawet „władzę nad duchami nieczystymi”. Chciał, by Mu zaufali, że o resztę zatroszczy się On sam.

Podobnej postawy Pan Jezus oczekuje od nas w naszym codziennym życiu. Chce, abyśmy zbytnio nie przywiązywali się do rzeczy materialnych, które utrudniają nam kontakt z Nim. Jak wiele

czasu pożerają Ci gry komputerowe czy smartfon? Czasami nie masz ani siły, ani ochoty na wieczorną modlitwę. Brakuje też chęci, aby spędzić czas z rodzicami, rodzeństwem albo pomóc dziadkom czy chorej sąsiadce. Apostołowanie to nie tylko nauczanie słowem, ale przede wszystkim czyny miłości w stosunku do bliźnich. Niech nic Ci w tym nie przeszkodzi.

ks. Łukasz Heliniak

Drodzy Czytelnicy!

Dziś niedziela, słońce świeci wysoko na niebie. Letni wiatr przynosi ukojenie. Kłosa dojrzewają chyląc się ku promieniom. Słoneczna, wakacyjna niedziela. Zapewne podobna do tej, która wydarzyła się 78 lat temu. Tej samej, która zyskała smutne określenie: „krwawa”... To kolejna rocznica rzezi, w której wołyńskie wsie płonęły nie tylko żarem słońca ale i pożogą. Kolejna rocznica



czasu w którym UPA zaatakowało 167 polskich kościołów, mordując dziesiątki księży rzymskokatolickich i tysiące bezbronnych wiernych modlących się w świątyniach. W sumie w czasie ludobójstwa na Kresach Wschodnich w latach 1939-47 zamordowano ok. 200 tys. Polaków, a także wielu Żydów, Ormian i przedstawicieli innych narodowości, w tym wielu sprawiedliwych Ukraińców, którzy ratowali Polaków lub wyrażali swój sprzeciw wobec opętańczej ideologii.

Dziś nie o zemstę lecz o pamięć wołają ofiary. O prawdę na temat rzezi. O pomoc naszym rodakom, którzy pozostali na dawnych ziemiach polskich. Wołają o przebaczenie.

Dlaczego zatem wspominamy o rzezi i obchodzimy tę bardzo trudną, bolesną datę w naszej historii? Myślę, że najlepszą odpowiedzią będą słowa ks. prał. Stanisława Czenczka: „Ta rocznica uczy nas, że człowiek pozbawiony wiary w Boga staje się bestią. Uczy nas, że życie ludzkie jest taką wartością, że nikt nie ma prawa zabijać, że nigdy nie wolno nienawidzić drugiego człowieka, że należy kierować się w życiu tym najwyższym prawem, jakim jest miłość Boga i drugiego człowieka”.

Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf

WAKACJE – TEST NASZEJ WIARY

***W wakacje
nie zapominaj
o Bogu***



Pewnego razu, w czasie kazania do dzieci na temat wakacji w jednej parafii, ośmioletni Piotrek zapytał: „Czy Pan Bóg jeździ na wakacje?”.

Wywołało to falę śmiechu w całym kościele. Koledzy i koleżanki Piotrka śmiali się tak głośno i długo, że nie można było kontynuować kazania. Ubawieni byli nawet rodzice obecni na Mszy Świętej. Tylko kolega Piotrka, dziewięcioletni Łukasz, kiedy wszyscy się śmiali, podniósł rękę i powiedział do mikrofonu, że pytanie, które zadał Piotrek, nie jest wcale takie śmieszne. Co więcej, stanowczym głosem oznajmił, że zna odpowiedź. W całym kościele zaległa cisza. Wszyscy byli zdumieni i zastanawiali się, co też powie dziewięcioletek. Tymczasem Łukasz nabrał w

pełna płuca powietrza i z całych sił, głośno i odważnie udzielił odpowiedzi, mówiąc: „Owszem Pan Bóg jedzie na wakacje, ale pod warunkiem, że my Go ze sobą zabierzemy, a nie zostawimy w domu!”. W całym kościele wszyscy pospuszczali głowy i trwała cisza. Tylko rodzice Łukasza byli dumni, że mają tak mądrego syna.

Wakacje to doskonały czas na test naszej wiary. Być może czasami naszą obecność na Eucharystii, spowiedź, modlitwę traktujemy jedynie jako praktyki religijne, które są jednym z wielu obowiązków naszego życia. A przecież

mówi się, że wakacje to czas, gdy od obowiązków mamy odpocząć. Obyśmy potrafili w każdym kolejnym dniu wakacji dostrzec skarb, jaki otrzymujemy od Boga. Starajmy się, aby tego skarbu nie zniszczyć i nie zapomnieć o Panu Bogu, który każdego dnia chce być z nami.



Ks. Łukasz Heliniak

DLACZEGO CHODZĘ NA RAM???



Każdy dzień stawia nam wysokie wymagania: praca, szkoła, rodzina, przyjaciele - niełatwo jest temu wszystkiemu podołać. Gdzie tu znaleźć jeszcze czas dla Boga albo nawet na zwykły odpoczynek? Z rozwiązaniem przychodzą spotkania RAMu. To właśnie tam, w każdą sobotę po mszy wieczornej, mogę spotkać się z

moimi znajomymi oraz wspólnie poznawać i uwielbiać Jezusa poprzez spotkania formacyjne, wspólne rozważanie Pisma Świętego, a także zwykłe rozmowy i śpiew. Każde spotkanie jest dla mnie też formą odpoczynku, gdyż mogę spędzić bardzo miło czas w gronie wspianiałych ludzi grając w gry, jedząc i dyskutując na różnorodne tematy. Po całym obfitym w wydarzenia tygodniu, te kilka godzin w sobotni wieczór daje mi pozytywną energię do działania na kolejne dni oraz motywację do rozwijania mojej wiary. Gdyby nie RAM, do którego należę od około trzech lat, nie wyobrażam sobie jak wyglądałoby moje życie teraz. To stowarzyszenie ukształtowało w znaczącym stopniu moje poglądy, wartości, wiarę, ale też pozwoliło mi poznać wiele niesamowitych osób. Bardzo doceniam, że Bóg umieścił RAM na mojej drodze. Jeśli ukończyłeś szóstą klasę podstawówki i zastanawiasz się nad dołączeniem, to nie zwlekaj! Wpadnij na nasze spotkanie, a na pewno nie pożałujesz! Po więcej informacji zajrzyj na naszą stronę: <https://ram.przemyska.pl/>

Julia Bąk

„NARZĘDZIA” DOBRYCH UCZYNKÓW ŚW. BENEDYKTA

Duchowość Benedykta nie sprowadza się do życia wewnętrznego, oderwanego od rzeczywistości. Pośród niepokoju i zamętu, panujących w jego epoce, żył pod okiem Boga i właśnie dlatego nigdy nie tracił z pola widzenia powinności życia codziennego oraz człowieka z jego konkretnymi potrzebami – mówił papież Benedykt



XVI o patronie Europy, św. Benedykcie z Nursji. Dziś obchodzimy liturgiczne wspomnienie św. Benedykta. Św. Benedykt wskazuje drogę dobrych uczynków:

- 1.** Przede wszystkim kochać Boga z całego serca, z całej duszy i z całej mocy, następnie bliźniego, jak siebie samego.
- 2.** Nie świadczyć fałszywie.
- 3.** Szanować wszystkich ludzi
- 4.** Wyrzekać się samego siebie, aby iść za Chrystusem.
- 5.** Nie szukać przyjemności
- 6.** Ubogich wspierać.
- 7.** Zerwać ze sposobem postępowania tego świata.
- 8.** Niczego nie przedkładać nad miłość Chrystusa.
- 9.** Nie działać pod wpływem gniewu.
- 10.** Nie zachowywać urazy.
- 11.** Nie kryć w sercu podstępu.
- 12.** Nie schodzić z drogi miłości.
- 13.** Nie być pysznym.
- 14.** Nie szemrać.
- 15.** Nie obmawiać.
- 16.** Nadzieję swoją w Bogu pokładać.
- 17.** Uważać za rzecz pewną, że Bóg patrzy na nas na każdym miejscu.
- 18.** Strzec ust swoich od złej i przewrotnej mowy.
- 19.** Często znajdować czas na modlitwę.
- 20.** Nie lubić kłótni.
- 21.** Starszych szanować.
- 22.** Jeśli zdarzy się jakaś kłótnia, pojednać się przed zachodem słońca.

Oto są środki postępu duchowego. Jeżeli zasady te będziemy nieustannie, we dnie i w nocy, wypełniać i jeżeli w dzień sądu zyskają one uznanie, wówczas otrzymamy od Pana nagrodę, którą On sam obiecał: Czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało... jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1 Kor 2,9).

Aleksandra Bułatek

CO SIĘ WYDARZYŁO, KIEDY POPULARNY UŻYTKOWNIK TIKTOKA OGŁOSIŁ, ŻE JEST PRO-LIFE?



Naim Darrechi odważył się powiedzieć milionom swoich obserwatorów, że w dyskusji na temat aborcji chodzi zawsze o życie dwóch osób. Naim Darrechi wiedział, że wypowiadając się na

temat aborcji, wywoła poruszenie wśród swojej 26-milionowej społeczności. Jednak nie zawahał się włożyć przysłowiowego kija w mrowisko. 19 maja opublikował filmik na TikToku, w którym ujawnia swoje zdanie na temat aborcji.

„Naim, co sądzisz o aborcji?”

Internetowy twórca nie zastanawiał się długo nad odpowiedzią: – Aborcja jest przerwaniem życia – powiedział. – **Kiedy kobieta jest w ciąży, jeśli niczego nie zażyje i nie podda się aborcji, zgodnie z naturalnym cyklem pojawia się nowe życie.**

Tym, którzy wspierają aborcję ponieważ twierdzą, że „płód nie cierpi, jest rzeczą (...) która nie cierpi”, tiktoker odpowiedział: „Nie chodzi o to, czy cierpi, czy nie. Chodzi o to, że odbiera się życie. Życie, które społeczeństwo zlekceważyło”. Darrechi był świadomy, że zostanie zasypany krytyką. – Jestem pewien, że dostanę negatywne komentarze za to, że myślę tak, jak myślę, ale nikt mi nie powie, że aborcja nie jest odbieraniem życia – odpowiedział. Naim Darrechi pochodzi z Majorki (Hiszpania), ma 19 lat i pierwszy raz pojawił się w mediach społecznościowych w 2016 r. Jego



popularność nieustannie rosła i dziś jest jednym z najbardziej wpływowych ludzi na hiszpańskim TikToku. Obecnie ma 26 milionów odbiorców, a platforma społecznościowa jest dla niego dużym źródłem dochodu. Jest również muzykiem i autorem książki. Według hiszpańskiego portalu informacyjnego El Mundo, Naim Darrechi mógłby zarobić 25 tys. dolarów za sponsorowany post, a jeszcze więcej za miesiąc pracy na swoim kanale na YouTube. Jednak wideo, w którym podzielił się swoją opinią na temat aborcji nie było reklamą. Było osobiste. W reakcji na kontrowersję, którą spowodowało, Naim nagrał cztery kolejne filmiki, w którym odpowiada swoim odbiorcom. Łącznie mają ponad 7 milionów odsłon. Ten młody człowiek wyjaśnił, że śmierć spowodowana przez aborcję jest porównywalna do morderstwa, które jest karane przez prawo: – Mogę wejść do twojego domu, odkręcić gaz i odebrać ci życie, nie powodując twojego cierpienia. Dostanę 30 lat za takie morderstwo. **Ale kiedy ktoś dokonuje aborcji, która jest tym samym, to nie tylko pozostaje na wolności, ale jeszcze my płacimy za nią z naszych podatków** – wyjaśnił. Czy bycie pro-life spowoduje utratę publiczności? Mężczyzna otrzymał setki tysięcy lajków za swoje poglądy na temat aborcji. Nie obyło się jednak bez hejtu i obrażania go.

„Bez wahania zostałbym tatą” Ktoś zapytał Naima o to, czy przyjąłby dziecko, gdyby jego dziewczyna zaszła w ciążę. Mężczyzna odpowiedział: – Bez wahania zostałbym tatą. Daj mi dziecko, a ja się w nim zakocham – mówił. Filmik, w którym padło to wyznanie, zatytułował “Chcę zostać ojcem”.

– Dawanie komuś życia – mówił influencer – a w dodatku bycie odpowiedzialnym za wychowanie dzieci, możliwość ich uczenia i prowadzenia [przez życie] jest najpiękniejszą i najcenniejszą rzeczą na świecie.

Mężczyzna spontanicznie zwrócił się do odbiorców: – Jeśli zaszłaś w [niechcianą] ciążę, to ok, zawałiłaś... Ale nie zabijaj dziecka, dobra?

Nie można winić dziecka

– Uważajcie, to jest delikatny temat. Wyobraź sobie, że jesteś kobietą i zaszłaś w ciążę w wyniku relacji wbrew twojej woli. Zostałaś zgwałcona. Co jest pierwszą rzeczą, jaką powiesz? To oczywiście: „Nie zamierzam urodzić dziecka tego złoczyńcy”. A teraz, zanim obrzucicie mnie błotem, zatrzymajcie się na chwilę i pomyślcie: Jaką winę za ten

gwałt ponosi osoba, którą nosicie w sobie? Czy naprawdę sądzicie, że to dziecko będzie złym człowiekiem? **Czy nie lepiej byłoby zapewnić [dziewczynie w ciąży] bardzo duże odszkodowanie za poniesioną krzywdę i pomoc psychologiczną, której będzie potrzebowała?** Dokładanie jej kolejnej traumy i brak pomocy nie są rozwiązaniem. Koniec końców, dziecko nie ponosi żadnej winy za to, co się stało – tłumaczy mężczyzna. Warto zauważyć, że **Darrechi nie używa religijnych argumentów**, a jego konto na TikToku pełne jest treści typowych dla współczesnego nastolatka, z całym ekshibicjonizmem charakterystycznym dla tej platformy: muzyką, tańcem, żartami, filmikami z dziewczyną, itd. **Nie jest ewangelizatorem ani świętym; po prostu uznaje fakt, że każde życie powinno chronione, łącznie z życiem w łonie matki.** Miejmy nadzieję, że jego świadectwo pomoże młodym ludziom w refleksji, zrozumieniu i opowiedzeniu się za życiem.

Źródło: <https://pl.aleteia.org>

NIEPUBLIKOWANE ZAPISKI CARLA ACUTISA: „TAK SIĘ SŁUCHA GŁOSU BOGA”



„Bóg zawsze chce mieć z nami kontakt. Jeśli to zaproszenie do rozmowy z Nim jest prawdziwe, czemu mielibyśmy go nie przyjąć? Odpowiedzmy na nie. Jak? Na wszelkie sposoby. Kiedy? Zawsze. Gdzie? Wszędzie. Na jak długo? Na

zawsze” – pisał 15-letni błogosławiony. „Modlić się? Łatwo powiedzieć. Jeśli chce się modlić owocnie, potrzeba wielkiej energii, ufności, miłości, wytrwałości, gorliwości, cierpienia. Co prawda można to robić spontanicznie, instynktownie, emocjonalnie, ale to się może nie udać. Możemy nic nie wskórać”. Powyższe słowa pochodzą z nieznanego dotąd zapisków Carla Acutisa.

Carlo Acutis: jak się modlić?

Jego przemyślenia są zdumiewająco dojrzałe jak na 15-latkę, a na pierwszy plan wysuwa się szczególna bliskość z Bogiem.

„Kiedy mamy rozmawiać z kimś ważnym, staramy się wyglądać jak najlepiej. Skoro tak, czy nie powinniśmy starać się tak samo, kiedy chcemy nawiązać kontakt z Bogiem? Naturalnie zasady są inne, ale sposób podejścia może być podobny. A zatem zwrócić się. Ale jak? O kim myśleć? O Bycie. Mały byt zwraca się do Bytu. Skończony do Nieskończonego. Chwila do Wieczności. Ignorant do Wszechwiedzącego”.

Bóg i cisza

Ta myśl „sprawia, że serce bije mi mocniej” – pisze Carlo. „Słyszę, że Bóg chce, byśmy go nazywali Ojcem. Wymyślił człowieka, chciał go, stworzył go, podniósł do godności swojego dziecka. Pomieszanie uczuć, słów, paplanina, zająknięcia. A potem... ? A potem zwracamy się do Niego”. Najlepszym sposobem zwrócenia się do Boga jest w takim razie „cisza”. „Cisza wieczności. Cisza oczekiwania. Cisza miłości” – pisze Carlo. – „Modlitwa to coś wspaniałego. Przyjmuję z ust Pana słowo pocieszenia. Słowo pocieszenia, słowo, które pociesza. Słowo, które umacnia, słowo, które dodaje sił, słowo, które oświeca, słowo, które ogrzewa, słowo, które leczy, słowo, które wskrzesza”.

Wielka łaska

Bóg, kończy Carlo, „jest prawdą, a prawda nie potrzebuje słów, mówi sama za siebie. Sama wyraża wszelką prawdę. Głos człowieka jest chropawy, apodyktyczny, arogancki, pyszny, niecierpliw, nieustępliwy i gwałtowny. Przyzwyczać się do głosu Boga to wielka łaska. **To znaczy słuchać Prawdy**”. „Wtedy inteligencja, której przedmiotem jest prawda, odnajduje się tam, gdzie powinna, wreszcie współbrzmi z Niebem. Ante tempus zamieszkuje w Wieczności. Karmiąc się prawdą, inteligencja sięga szczytu; osiągając swój cel, jest zdolna przyjąć Nieskończoność. Prawda staje się jej pokarmem, jej napojem”.

Słuchać Słowa Bożego

W innym miejscu Carlo wraca do Słowa Bożego, „Słowa życia wiecznego”. „Trzeba zrozumieć – pisze chłopak – że Bóg zawsze komunikuje się z nami i zawsze chce mieć z nami kontakt. Jeśli to zaproszenie do rozmowy z Nim jest prawdziwe, czemu mielibyśmy go nie przyjąć? Odpowiedzmy na nie. Jak? Na wszelkie sposoby. Kiedy? Zawsze. Gdzie? Wszędzie. Na jak długo? Na zawsze. Kontakt można nawiązać łatwo, prawie instynktownie. Wystarczy nadstawić ucha, czyli ducha, a potem słuchać i mówić we właściwym momencie i nie

przerywać, pozwalać mówić, prowadzić dialog, rozmawiać, być obecnym, być gotowym”.

Jezus mnie zaprasza

Poza Bogiem, zauważa młody błogosławiony, „jest zgiełk, zamieszanie, kłótnie, wojny. Z Bogiem wszystko jest ładem, wszystko jest uporządkowane. Bóg jest Byciem, a przez to – życiem. Nie – istnieniem, ponieważ ono jest czymś czasowym, ograniczonym, lecz życiem, które jest byciem w wieczności. Czym są sprawy cielesne, jeśli nie złudzeniami? I cóż pomogą wszelkie stworzenia, jeśli zostaniesz opuszczony przez Stwórcę? Jezus zaprasza mnie, bym porzucił wszystko i poszedł za nim. Jezus Chrystus mówi w nas. Powinniśmy go słuchać i naśladować we wszystkim”. Inne głosy, podsumowuje Carlo, „naprawdę są niczym, ich istnienie jest daremne. Drgnięcia powietrza, przynaglenia do niczego, przynaglenia z niczego. Świadomość obudzona przez głos Boga jest niezwykle przejęta, ponieważ rozumie, że jest w prawdzie i że dobrze jest słuchać tego głosu i iść za nim. Iść za tym głosem znaczy nakierować istnienie ku życiu wiecznemu”.

Magdalena Babieczko

PRZEPISY DOMOWE

NAPOLEONKA

Składniki:

Ciasto:

- 3 szklanki mąki pszennej
- 250 g masła lub margaryny
- 1 całe jajko
- 2 łyżki gęstej śmietany (kwaśnej, 18%)

Masa:

- 4 całe jajka
- 14 łyżeczek cukru
- 16 łyżeczek mąki pszennej
- 2 opakowania cukru waniliowego
- 1 litr mleka

Przygotowanie:



Ciasto: Zagnieść ciasto z podanych składników: mąkę przesiać na stolnicę, dodać pokrojone w kosteczkę masło lub margarynę i siekać dokładnie nożem aż powstanie drobna kruszonka. Dodać jajko, żółtko i wymieszać. Ciasto można też zagnieść w mikserze planetarnym. Zacząć zagniatą ciasto łącząc składniki w jednolitą kulę, pod koniec dodać śmietaną. Podzielić na 2 części, zawinąć w folię i włożyć do lodówki na godzinę. Piekarnik nagrzać do **180 stopni C**. Obie części ciasta cieniutko rozwałkować i piec w blaszkach o wymiarach ok. 25 x 36 cm wyłożonych papierem do pieczenia przez **ok. 20-25 minut** na złoty kolor. Po upieczeniu ostudzić.

Masa: Jajka z cukrem rozbić widelcem. Dodać mąkę, cukier wanilinowy i wymieszać. Następnie wlać mleko, postawić na ogniu i mieszać aż do rozpuszczenia się składników i otrzymania gładkiej masy. Po zagotowaniu odstawić z ognia i przestudzić. Letnią masę budyniową wylać na pierwszy placek. Przykryć drugim plackiem i posypać cukrem pudrem. Odstawić na ok. 3 godziny.

Przygotował Dominik Wiącek. Smacznego!

Ogłoszenia Parafialne

- 1.** W dniu odpustu parafialnego módlmy się za naszą wspólnotę szczególnie za wstawiennictwem św. Benedykta. (Dziś zapraszamy na uroczyste nieszpory na godz. 17:30).
- 2.** W poniedziałek w liturgii wspominać będziemy św. Brunona z Kwerfurtu - biskupa i męczennika, od rana będzie całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, na którą zapraszamy.
- 3.** We wtorek w liturgii będziemy wspominać świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta. Po Mszy świętej wieczornej będzie nabożeństwo fatimskie z procesją różańcową wokół kościoła – adoruje Róża Matki Bożej Bolesnej.
- 4.** W środę na Mszy świętej o godz. 18:00 będzie Nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Matki Bożej Jackowej.

5. W czwartek w liturgii wspominamy św. Bonawenturę, biskupa i doktora Kościoła, w piątek NMP z Góry Karmel, na modlitwę szczególnie zapraszamy osoby, które noszą szkaplerz.

6. W związku z nadchodzącym liturgicznym wspomnieniem św. Krzysztofa – patrona kierowców w przyszłą niedzielę po każdej Mszy świętej sprawowany będzie obrzęd błogosławieństwa kierowców i poświęcenia pojazdów mechanicznych. Ofiary zbierane przy tej okazji przeznaczone będą na misje a konkretnie na zakup środków transportu dla misjonarzy. O godz. 6:30 zapraszamy na Godzinki ku czci NMP a o godz. 17:30 na uroczyste nieszpory.

Parafia rzymskokatolicka pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego

ul. Kazimierza Opalińskiego 7, 37-700 PRZEMYŚL

tel. kom. 785401311

NIP: 7952182644

REGON: 040040250

e-mail: kazanow.przemyska@gmail.com
www.kazanow.przemyska.pl

e-mail Redakcji Gazetki Parafialnej „PATRON”:

tygodnikparafialny.patron@wp.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając

Strona dla dzieci: Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk

Ogłoszenia i ciekawostki: Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babieczko

Artykuły: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając, Martyna Tas, Aleksandra Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf, Anita Koptyńska

Koretka: Małgorzata Sztolf

Opiekun duchowy: ks. Łukasz Heliniak.

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!